81467

81467

Bibliothèque Polonaise de Paris
De Feria
S.H.P.

POLAK WE FRANCJI

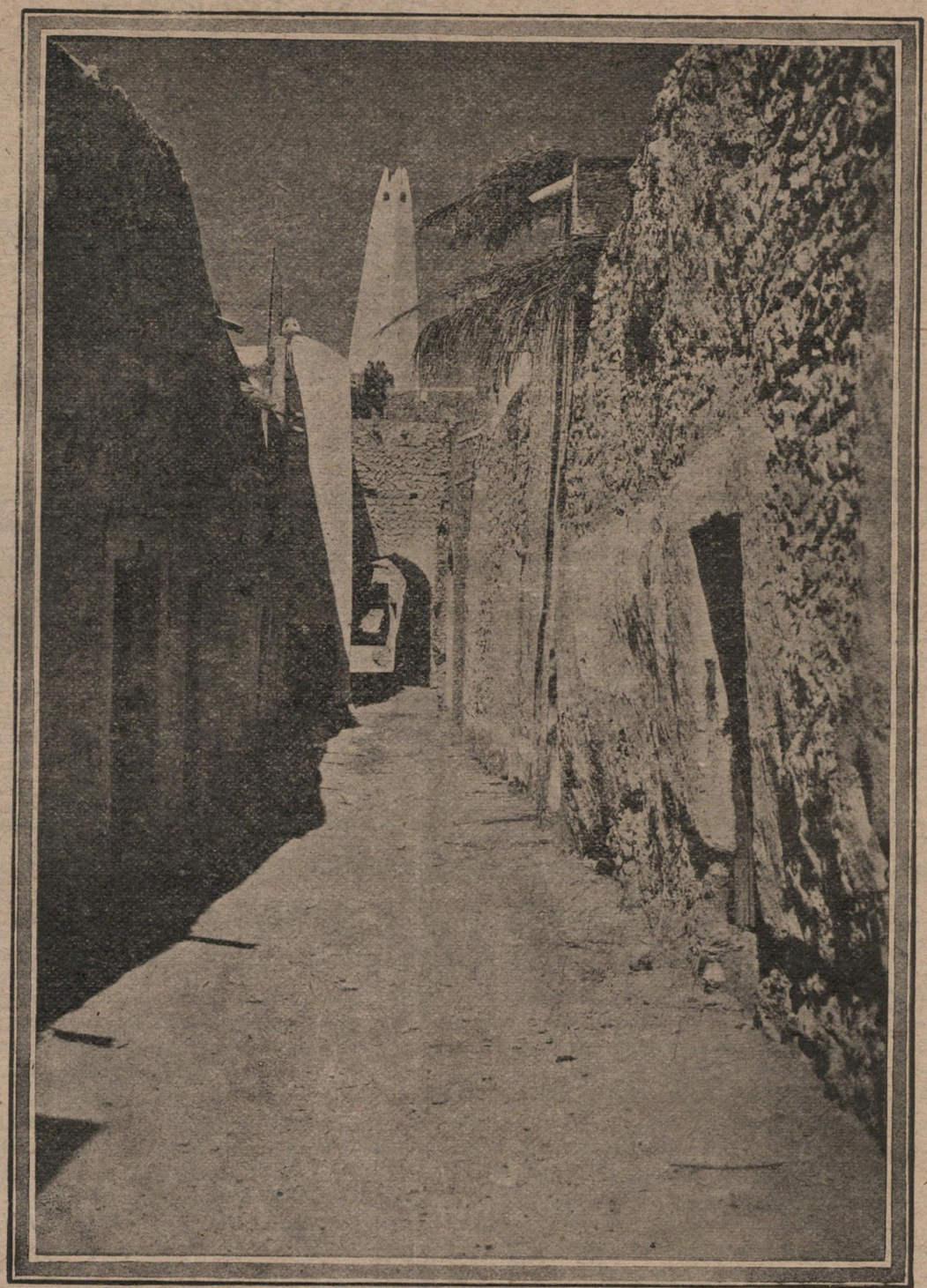

Oto widzimy, jak wygląda „Zimą" krajobraz w Algierze

NIEDZIELA
6 KWIETNIA
1930

PARYŻ
Nr. 14
ROK VII

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e) METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.
Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia.
Załatwienie wszelkich spraw w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

Lecznica Polska Św. Sulpicjusza

8, Place St. Sulpice, 8 PARIS (6e)

Metro: *St.-Sulpice* Telefon: *LITTRRE* 94-30 Tramwaje: 18, 25, 29, 14, 19, 20, 87. Autobusy: H. Q. SO. AM.

Nowootworzona Lecznica Polska Św. Sulpicjusza zawiadamia Rodaków, iż konsultacje mają miejsce codziennie od 9-ej do 12-ej rano i od 2-ej do 8-ej wieczór. W PIĄTKI KONSULTACJE BEZPŁATNE. Lecznica została urządzona według najnowszych wymagań wiedzy celem gruntownego i całkowitego wyleczenia CHORÓB WENERYCZNYCH. *Najnowsza instalacja dla leczenia elektrycznością. Promienie ultra-fjoletowe diatermja, d'arsonwalizacja, termo-foto-terapja*, i. t. p. CHOROBY WEWNĘTRZNE *serca, płuc, żołądka kiszek. CHOROBY KOBIECE. Choroby uszu, gardła, nosa i oczu.* Specjalne leczenie *reumatyzmu, ischias, migreny i żylaków.*

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc niszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury *po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować: *R. KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, 5, PARIS* (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Serdecznie dziękuję za Wasze cudowne lekarstwo **Kalefluid**, które tak dobrze działa na mój żołądek. Cierpiałem już około lat 18 i nic mi nie pomagało. Stale miałem kłócie w piersiach i boleści żołądka, tak, że już nie mogłem pracować. Teraz wszystkie boleści ustały; na żołądek już tak nie cierpię, stolec mi się poprawił. Jestem więc zadowolony bardzo z Waszego lekarstwa cudownego **„Kalefluid"** i może Pan ogłosić moje zadowolenie, ponieważ będę **„Kalefluid"** wychwalał po całej kolonji.

Ludwik Chrząszcz, 273, rue de Belleville, Paris, dnia 9 września 1929.

Zasyłam bardzo serdeczne podziękowanie za lekarstwa **„Kalefluid"**. Po 6 tygodniach moje dolegliwości zastarzałe z dwóch lat znikły również całkiem, a z niemi wszelkie inne cierpienia. Czuję się zupełnie zdrowy i weselszy niżli przedtem i teraz mam ochotę do wszystkiego, a poprzednio nie miałem do niczego absolutnie.

KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, Paris (9).

Piotr Hodziak, Hopital de la Croix-Rousseć salle St. Nizier nr. 34, Lyon, dnia 29 lipca 1929 roku.

Wasze lekarstwo **„Kalefluid"** jest mi najdroższe i odwdzięczyć się nie jestem w stanie, bo po użyciu stał się cud prawdziwy: byłem już bez nadziei, miałem silny kaszel, plułem mocno krwią, w ciągu nocy zmieniałem 5 do 6 razy koszulę od potu, apetytu nie miałem.

Po użyciu **„Kalefluid"** pocić się przestałem, poczułem silny głód, po dwuch tygodniach płuć przestałem i kaszel zupełnie ustał. Teraz czuję się silny i nic mi zupełnie nie dolega. Doktorzy oświadczyli, że rany w płucach bardzo dobrze pozarastały młodem ciałkiem. Teraz jestem na twarzy różowy, kości pokryły się mięśniami, ważyłem 56 kg., ostatnio zaś 61 kg 700 gramów.

Józef Rejdych, 7, rue du General Cure Noeux-les-Mines (P. de C.), dnia 7 sierpnia 1929 r.

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e)
KALEFLUID

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata we Francji:
Miesięcznie 3 fr. Kwartalnie 9 fr.

AKCJA KATOLICKA

Coraz częściej w kościołach naszych i stowarzyszeniach słyszymy wyraz „Akcja Katolicka". Nie wszyscy jednak wiedzą, co ten wyraz oznacza. Jedni myślą, że to jakieś nowe stowarzyszenie, drudzy, że to jakieś nowe przepisy kościelne i nowe obowiązki. Ani jedno, ani drugie.

Trzeba więc, abyśmy dobrze zrozumieli co ten wyraz oznacza, a zrozumiawszy, innym wytłomaczyli.

Więc Akcja Katolicka — to czyn, to katolicka praca społeczna. A więc może wszystko to„ co katolicy czynią, będzie Akcją Katolicką? I znowu nie. Jest to praca o wiele poważniejsza i głębsza. Aby ją dobrze zrozumieć, trzeba myślą cofnąć się do tych czasów, gdy na ziemi przebywał Jezus Chrystus.

Chciał On, aby zbawcza nauka stała się ciałem, to jest, aby cały świat zaczął pełnić wielkie przykazanie miłości. Wiedział Chrystus, że to nie nastąpi odrazu, że potrzebna jest praca trwająca całe wieki — boć tu chodzi nie o jeden naród, lecz o świat cały.

Stoją naprzeciwko siebie jakgdyby dwa światy.

Jeden świat katolicki, wszyscy katolicy zgromadzeni pod wodzą Najwyższego Pasterza — Ojca św. drugi — wszyscy, którzy są po za Kościołem i albo trwają w błędach pogaństwa, albo słuchają fałszywych proroków heretyckich.

Kościół musi ochrzcić świat pogański a błądzących doprowadzić do jedności z prawdziwą nauką, aby się spełniły słowa Zbawicielowe, iż „nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz".

Kościoł sprawi, że nauka Chrystusa Pana stanie się podstawą wszystkich praw ludzkich, że nastanie Królestwo Boże. Nad spełnieniem tych Bożych zamiarów pracuje Ojciec św. pracują w swoich diecezjach biskupi, a w parafjach kapłani. Pracują, lecz zgóry powiedzieć można, że nie dadzą sami rady, nie podołają, boć jest ich zamało, a ludność z każdym rokiem powiększa się. Z każdym rokiem kapłani mają coraz więcej dusz ich pieczy powierzonych, misjonarze coraz więcej pogan, których mogą ochrzcić.

Spełniają się bolesne słowa Chrystusa: „Żniwo obfite jest, lecz pracowników mało". Potrzebni są więc, jak i za czasów apostolskich, pomocnicy i pomocnice, którzyby współpracowali z kapłanami w wielkiem dziele. Są wprawdzie liczne zgromadzenia zakonne i bractwa, które pomagają dusz pasterzom i służą Kościołowi, lecz i to nie wystarcza. Trzeba, aby wszyscy katolicy bez różnicy stanu i płci wzięli czynny udział w pracy Kościoła. I do nas stosują się serdeczne, pełne miłości, słowa Zbawiciela: „Idźcie i wy do winnicy mojej".

Są to sprawy proste i jasne i każdy z nas gotów jest natychmiast stanąć do pracy, tylko że nie wszyscy wiedzą: co mają czynić i jak w tej Akcji Katolickiej pracować.

Aby dobrze odpowiedzieć na to pytanie, wyobraźmy sobie, że stał się wielki cud: w ciągu jednej nocy w całem społeczeństwie zaszła gruntowna przemiana. Wszyscy mówią i myślą, czują i czynią po katolicku. I odrazu, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, ustały wojny między narodami, zniknęła nienawiść, która ludzi dzieliła na stany, w rodzinach panuje miłość, świątynie przepełnione a więzienia świecą pustkami, niema już pogan, odszczepieńców, heretyków — wszyscy stanowią jedną wielką, Chrystusową rodzinę.

Ta cudowna przemiana nie dokona się w ciągu jednej nocy, dokona się jednak prędzej czy później, jeśli wszyscy katolicy będą pracowali nad: wykorzenieniem błędów i oświecaniem błądzących, nad siejbą miłości wśród narodów i stanów. Znikną wtedy wojny, rewolucje, nastanie, jak mówi Ojciec św. Pius XI — pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem.

Stąd wpływają jakgdyby dwa sposoby, dwie drogi Akcji Katolickiej: oświecanie w sprawach wiary i praktykowanie miłości chrześcijańskiej.

Te prace byłyby bardzo łatwe i wszyscy katolicy z radością wykonaliby je, gdyby nie wrogowie Chrystusa Pana i Kościoła św. A liczba tych wrogów jest, niestety, ogromna. Należą do nich wszyscy ludzie, którym nie dogadza nauka Chrystusa. Chcą oni używać i nadużywać, chociażby z krzywdą dla swej duszy i dla bliźniego. Nic ich nie obchodzi, nie uznają żadnych praw i przykazań Bożych. Tacy chcą usunąć Chrystusa z rodzin, ze szkół, z wojska, z sądu, z praw, z rządów — chcą być panami świata. Ognia z wodą nie pogodzisz! Nic więc dziwnego, że my katolicy nie możemy pozwolić na to, aby wrogowieó Chrystusa wzięli górę i gorąco stajemy w obronie prawdy, w obronie Kościoła św. I oto, obok obowiązku oświecenia i praktykowania miłości, powstaje jeszcze jeden obowiązek: obrona nauki katolickiej, obrona praw Kościoła św. To wszystko nazywamy Akcją Katolicką.

Wielka to praca, która spada na wszystkich katolików. Dla wykonania potrzebna jest przedewszystkiem chęć i mocne postanowienie. Potrzebne jest umiłowanie Chrystusa, Jego nauki, umiłowanie Kościoła św., Ojca św., biskupów, kapłanów — umiłowanie wszystkich bliźnich — potrzebne jest prawdziwe, chrześcijańskie serce. Ale jest jeszcze jeden warunek.

Stare przysłowie mówi: Gromada — to siła. Zgoda, lecz ta gromada jest wtedy siłą, jeśli jest należycie zorganizowaną. I dlatego Akcja Katolicka jest organizacją, a właściwie związkiem organizacyj katolickich.

Zapyta się jednak ten i ów: Czy nie zadużo mamy tych różnych organizacji, a tu jeszcze każą nam zakładać nowe? Tak, mamy różne związki, jedne zajmują się polityką, drugie sprawami gospodarczemi, są znów takie związki, do których przyjmują niekatolików, gdzie niema mowy o religji, o kościele św. Akcja Katolicka niema nic wspólnego z temi związkami. Do niej należą tylko te stowarzyszenia, w których religja jest na pierwszem miejscu, które pozostają w łączności z Kościołem, mają swego duszpasterza — kapłana, patrona lub sekretarza. Są to stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Stowarzyszenia mężczyzn i kobiet dorosłych, Ligi Katolickie i t. p.

Zlecenia Ojca Świętego są dla wszystkich katolików rozkazem. Ci więc, którzy dotąd ociągali się, którzy wątpili niech wstąpią do szczerze katolickich stowarzyszeń i związków, niech innych swoim przykładem pociągną.

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ PASYJNĄ . — Jan VIII. 46—59.

W on czas mówił Jezus rzeszom Żydowskim: Kto z was dowiedzie na mię grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzyć? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dla tego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy Żydowie i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan, i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam; ale czczę Ojca mego, a wyście mię nie uczcili. A jać nie szukam chwały swej: jest, który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moję, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy Żydowie: Teraześmy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i Prorocy, a ty powiadasz: Jeśliby kto strzegł mowy mojej, nie kosztuje śmierci na wieki. Izaś ty jest większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? i Prorocy pomarli, czym się sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli się ja sam chwalę, chwała moja nic nie jest. Jest Ojciec mój, który mię uwielbia, którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym; a nie poznaliście go; ale ja go znam. I jeślibym rzekł, że go nie znam, będę podobnym wam kłamcą. Ale go znam i mowy jego strzegę. Abraham, ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój; i oglądał i weselił się. Rzekli tedy Żydowie do niego: Pięciudziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział? Rzekł im Jezus: Zaprawdę mówię wam: pierwej niż Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali. Lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

Kto słucha Chrystusa, nie zginie na wieki. Bo Chrystus jest Bogiem, co Go stawia nieskończenie wyżej nad wszystkich innych przewodników ludzkości. Największy geniusz świata, filozof pogański, Arystoteles, którego dzieła po dziś dzień wzbudzają nasz podziw, nie wiedział jakie jest jego przeznaczenie i na łożu śmierci mówił: „w błędach strawiłem me życie i w lęku umieram, o Istoto nad istotami zmiłuj się nade mną". Tą Istotą nad istotami jest właśnie Chrystus Pan, który jeden mógł o Sobie powiedzieć: „kto z was przekona mnie o grzechu?" i jeden zapewnić: „kto zachowa mowę moją, śmierci nie ogląda na wieki". Wierność Chrystusowi i Jego kościołowi, który prawdę Jego głosi, jest warunkiem nieodzownym naszego zbawienia. To też dusza przywiązana istotnie do P. Jezusa nigdy Go nie opuści, choćby jak największe pokusy przeciwko wierze i moralności ją trapiły. Gdy Chrystus Pan zapowiedział ustanowienie Przenajświętszego Sakramentu, wtedy jak mówi św. Jan w rozdziale VI wielu opuściło Go, uważając, iż głosi rzeczy niemożliwe. Wtedy rzekł P. Jezus do swych Apostołów: „A czy wy mnie też opuścicie"? Na to św. Piotr w imieniu swych towarzyszy: „Panie, za kim my pójdziemy, Ty jeden masz słowa żywota wiecznego!"

Lecz dusza niewierna słucha, jak żydzi, wszelkich podszeptów szatana, byleby tylko znaleść jaki powód choćby zupełnie zwodniczy, przeciwko nauce Chrystusa. Sama boska postać Zbawiciela pokryje stekiem wyzwisk i obelg, jak to dziś czyni fałszywa wiedza i różne bluźniercze odłamy bezbożników. A P. Jezus jak to wskazuje dzisiejsza Ewangelja, cierpliwie znosi wybuchy żydów, aby nas nauczyć wybaczenia uraz zamiast ich mściwego dochodzenia. Pomyślmy sobie, iż to wiekuisty Bóg dla odkupienia nas od grzechu podaje się poniżającym wybrykom tłuszczy żydowskiej, którą mógł zgładzić jednem spojrzeniem, my zaś nie jesteśmy w stanie przetrzymać najmniejszej nagany naszego postępowania. A przecież nikt z nas nie jest bez grzechu, więc przyjmijmy z pokorą nieraz przykre i często niesłuszne sądy ludzkie, aby sąd boży nad naszą duszą był względny i dał nam chwałę w wieczności. Amen.

X. Julian Unszlicht.

DO BOGA

Boże, co królujesz na niebie,
Błogosław Polsce błagamy Ciebie,
I weź w opiekę polski naród cały,
Który żyć pragnie tylko dla Twej chwały.

Króluj o Chryste w sercach naszych stale,
Gdyż my Cię kochać będziemy, wytrwale,
Łączyć się z Tobą jaknajczęściej chcemy,
I wielbić Pana naszego pragniemy.

I chociaż tutaj na obcej ziemi
Przecież też dziećmi jesteśmy Twemi,
I w każdej chwili życia naszego . .
Biegniem z ufnością do Serca Twego.

Za wszystkie łaski dzięki Ci składamy; —
Raz jeszcze z serca całego wołamy,
Błogosław Chryste, błogosław Ojczyźnie,
I nam błogosław — tu — na obczyźnie!

Jaką być powinna szkoła katolicka?

(Z ENCYKLIKI PIUSA XI O WYCHOWANIU)

Wszystko, co wierni robią dla poparcia i obrony katolickiej szkoły dla swoich dzieci, jest dziełem nawskroś religijnem i dlatego najpierwszem zadaniem „Akcji katolickiej".' Stąd szczególnie są drogie Naszemu ojcowskiemu sercu i godne najwyższej pochwały te wszystkie specjalne stowarzyszenia, które w różnych krajach z takim zapałem pracują dla tak koniecznego dzieła..

Przeto trzeba to silnie głosić, i trzeba, by było to przez wszystkich dobrze zrozumiane i uznane, że katolicy jakiegokolwiek narodu na świecie, starając się o katolicką szkołę dla swoich dzieci, nie uprawiają jakiejś partyjnej polityki, ale prowadzą dzieło religijne z nakazu sumienia; i nie myślą bynajmniej oddzielać swoich dzieci od ciała i ducha narodu, ale owszem wychować je jaknajdoskonalej i jaknajbardziej korzystnie dla narodowej pomyślności, ponieważ dobry katolik, właśnie na mocy katolickiej nauki, jest tem samem najlepszym obywatelem, kochającym swoją ojczyznę i lojalnie poddanym istniejącej władzy państwowej, w jakiejkolwiekby legalnej formie rządu była ona ukonstytuowana.

W tej szkole, zgodnej z Kościołem i chrześcjańską rodziną, nie zdarzy się, że na różnych godzinach, z oczywistą szkodą wychowania, będzie się przeczyć temu, czego się dzieci dowiadują na nauce religji; a jeśli, wskutek delikatności sumienia nauczycielskiego, będzie rzeczą konieczną dać im poznać dzieła zdrożne w celu ich zwalczania, to będzie to zrobione z takiem przygotowaniem i z taką przeciwwagą zdrowej nauki, że z tego nie szkodę,, ale pożytek będzie miało chrześcijańskie wyrobienie młodzieży.

W tej szkole równie studjum ojczystego języka i klasycznych autorów nie będzie nigdy szkopułem dla czystości obyczajów, ponieważ chrześcijański nauczyciel pójdzie za wzorem pszczół, które zbierają z kwiatów to, co najczystsze, resztę zastawiając, jakto naucza św. Bazyli w swojej mowie do młodzieży o czytaniu klasyków. Ta konieczna ostrożność, którą zaleca nawet pogański Kwyntiljan wcale nie przeszkadza, by chrześcijański nauczyciel nie miał zbierać i oddawać do użytku tego wszystkiego, co prawdziwie dobrego w rzeczy i w metodach przynoszą nasze czasy, pomny na to, co mówi Apostoł: „Wszystkiego doświadczajcie; co dobre jest, dzierżcie". I dlatego w zbieraniu rzeczy nowych będzie się strzegł, by lekkomyślnie nie porzucać starych, wypróbowanych co do swojej dobroci i skuteczności przez doświadczenie wielu wieków, zwłaszcza w nauce łaciny, która za dni naszych, jak widzimy, coraz niżej upada, właśnie wskutek niesłusznego zarzucenia metod, tak skutecznie używanych przez zdrowy humanizm, który szczególnie w szkołach Kościoła tak pięknie rozkwitł. Te szlachetne tradycje wymagają, aby młodzież, powierzona katolickim szkołom, była doskonale wykształcona w literaturze i w innych naukach, stosownie koniecznych wymagań naszych czasów, i zarazem solidnie i głęboko, szczególnie w zdrowej filozofji, wystrzegając się encyklopedycznej powierzchowności tych, co „możeby i znaleźli to, co konieczne, gdyby nie szukali tego, co zbyteczne. Stąd każdy chrześcijański nauczyciel powinien mieć przed oczyma to, co mówi Leon XIII w zwięzłem zdaniu: ....usilnie trzeba się starać, żeby nietylko stosować odpowiednią i solidną metodę nauczania, lecz jeszcze bardziej, żeby nietylko stosować odpowiadnia, lecz jeszcze bardziej, żeby przedewszystkiem samo nauczanie i literatury i innych nauk było we wszystkiem zgodne z katolicką wiarą, najbardziej zaś filozofji, od której w znacznej mierze zależy właściwy kierunek innych gałęzi wiedzy".

«THE TIMES» O ENCYKLICE

W dużym artykule wstępnym p. t. „Encyklika Papieska" „The Times Educational Supplement" pisze: Orędzia papieskie w historji nauczania okazały się często dokumentami o jaknajdonioślejszem znaczeniu, a w naszym kraju wywierały, wpływ na nauczanie w kierunku dobra pośrednio albo bezpośrednio. Pismo to zawiera nauki dla protestantów zjednoczonego królestwa bez względu na to, czy są wyznawcami Kościoła państwowego, czy też członkami wielkich gmin, istniejących oddzielnie. Czas, by stosunki państwa, rodziny i Kościoła w naszym kraju zostały zbadane, a wielu zgodzi się z Papieżem, że jedynie tylko wychowanie chrześcijańskie umożliwia człowiekowi żyć „w zgodzie ze wzniosłym celem, dla którego został stworzony". Jego Świątobliwość protestuje przeciwko państwowemu monopolowi szkoły i nauczania. Papież wypowiada się za wolnością nauczania, za t. zw. systemem podwójnym, by użyć naszego, angielskiego określenia".

Zebranie konstytucyjne pierwszego krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce

Przy licznym udziale przedstawicieli duchowieństwa i społeczeństwa świeckiego odbyło się dn. 7-go ubm. w wielkiej sali pałacu arcybiskupiego w Poznaniu zebranie Komitetu wykonawczego Pierwszego Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce. Kongres ten, jak wiadomo, odbędzie się w Poznaniu, rozpocznie się dn. 26 czerwca a ukończy w uroczystość św. św. Piotra i Pawła rb.

Zebranie zagaił i przewodniczył mu JEm. Ks. Kardynał Prymas Hlond, który we wstępnem przemówieniu podniósł m. in., że z woli całego Episkopatu Polski Poznaniowi jako kolebce chrześcijaństwa w Polsce, przypadł w udziale zaszczyt zorganizowania 1-go kraj. Kongresu Eucharystycznego. Następne kongresy odbywać się będą kolejno w innych wielkich miastach Rzeczypospolitej, jak Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno i t. d. W ten sposób pragnie Episkopat przygotować teren do urządzenia w Polsce międzynarodowego kongresu Eucharystycznego, którego cały świat katolicki od nas wyczekuje i spodziewa się w najbliższej przyszłości.

Do wzięcia udziału w Kongresie zaproszono już organizacje Polaków z emigracji. Przybycie swe zapowiedziała już wycieczka Polaków z Ameryki z Ks. Biskupem Plagensem na czele, dalej Francja, Belgja i Niemcy.

Wycieczka polska z Francji wyruszy 23 czerwca.

Pielgrzymka polonji paryskiej do Kościoła Notre-Dame de Lourdes w Paryżu

W niedzielę dnia 23. b. m. wyruszyła pielgrzymka polska w liczbie około 200 pątników do kościoła Matki Boskiej z Lourdes w Paryżu. W pielgrzymce wzięli udział z duchowieństwa polskiego Ks. Rektor Misji Polskiej oraz księża Krzysztofik i Spychalski. Podczas uroczystego nabożeństwa w kościele Matki Boskiej przemówił do polaków Ks. Biskup Chaptal sławiąc zalety katolicyzmu polskiego i udzielił w imieniu własnym, i w imieniu Arcybiskupa Paryskeigo Kardynała Verdier Błogosławieństwo Arcypasterskie. Kazanie okolicznościowe wygłosił w języku polskim i francuskim Ks. Dr. Jakubisiak, przedstawiając znaczenie kultu maryjnego dla emigranta - polaka przyczem wskazał na wypływającą zeń najsilniejszą więź pomiędzy katolikami polskimi i francuskimi. Obecni na nabożeństwie księża francuscy oraz ludność francuska odnieśli z tej religijnej manifestacji jaknajlepsze wrażenie.

KĄCIK PORAD PRAWNYCH

Wszystkim czytelnikom podajemy do wiadomości, iż pozyskaliśmy dla współpracy w „Polaku" prawnika-fachowca, który odtąd w każdym numerze w „Kąciku Porad Prawnych" dlań przeznaczonym będzie omawiał prawa i obowiązki emigrantów polskich we Francji. Oprócz tego na wszelkie zapytania z tej dziedziny odpowiadać będzie w tymże „Kąciku" w osobnym dziale odpowiedzi.

Czytelnicy! korzystajcie z tego skwapliwie.

REDAKCJA.

Paszport i karta identyczności

Emigracja polska stanowi część emigracji cudzoziemskiej zamieszkującej Francję. Dlatego też ogólne przepisy prawne stosują się do niej w równej mierze jak i do tej wielkiej masy emigrantów innych narodowości. Różnica jedynie polegać będzie na pewnych słusznych prawach przyznanych naszej emigracji na mocy traktatów polsko-francuskich.

Zanim przystąpię do omówienia praw publicznych i praw prywatnych emigranta poświęcę kilka słów obowiązkom, które na nim ciążą z punktu widzenia warunków ich pobytu we Francji.

Na podstawie artykułu 3-go kodeksu cywilnego — ustawy tyczące się przepisów policyjnych i bezpieczeństwa, obowiązują tych wszystkich, którzy zamieszkują terytorjum Francji. Między ustawami policyjnemi należy umieścić obowiązek posiadania papierów identyczności, które dla cudzoziemca streszczają się do paszportu i karty identyczności.

Przed wojną paszporty prawie że zanikły lecz od czasu wojny pojawiły się o charakterze ogólnym i bardzo ścisłym. Poza paszportem dowodem osobistym wydanym przez władze polskie, emigrant musi zaopatrzyć się w kartę identyczności wydaną przez władze francuskie. Wedle ustawy z 20 stycznia 1928 r. każdy cudzoziemiec, liczący więcej niż 15 lat, mający zostać we Francji więcej aniżeli dwa miesiące powinien zgłosić się w 2 dniach od chwili przybycia do danej miejscowości na Prefekturze Policji lub gminie (mairie) by wnieść prośbę o kartę identyczności—nie robi się to w formie podania lecz poprostu idzie się do Prefektury Policji lub po wsiach do gminy (mairie) — przedstawia się paszport (po przeglądnięciu jest zwrócony okazicielowi) oraz należy przynieść ze sobą tak zwany *certificat de domicile* wydany przez gospodarza domu z jego podpisem legalizowanym przez komisarjat policji i 4 fotografje. Następnie wypełnia się podany formularz a mianowicie:

1) imię i nazwisko, 2) datę i miejsce urodzenia, 3) imiona rodziców i datę ich urodzenia, 4) zatrudnienie, 5) narodowość, 6) stan rodzinny (wolny lub nie), 7) nazwisko, wiek i narodowość męża lub żony, 8) imiona i wiek dzieci poniżej lat 15, 9) adres ostatniego zamieszkania za granicą.

Jako potwierdzenie odbytej formalności otrzymuje się tak zwany „recepisse", który służy prowizorycznie jako karta do chwili otrzymania jej definitywnie po kilku miesiącach z ważnością dwuletnią.

Co się zaś tyczy emigrantów przybyłych na podstawie zapotrzebowania — ci otrzymują od komisarza granicznego (special commissaire) tak zwane sauf conduit, który mu pozwala udać się do oznaczonej miejscowości, w której muszą przedsięwziąć starania o kartę identyczności na tych samych warunkach jak wyżej.

Przypuśćmy teraz że emigrant mający kontrakt pracy nie zgłosił się do biura emigracyjnego lub komisarza granicznego, wobec czego nie posiada owego sauf conduit.

Jak ma on wówczas postąpić by otrzymać kartę identyczności? Całkiem prosto — przedsięwziąć te same kroki, ponadto przedłożyć kontrakt pracy. Prefektura wówczas zarządza ankietę i zależnie od legalności zapotrzebowania i paszportu odmawia lub przyznaje kartę identyczności.

Eska

Między Renem a Wogezami

(*dokończenie*)

Wpodziemiach kapalń rudy i pełnych piekielnego zgrzytu fabrykach żelaza, pracuje robotnik polski w pocie czoła, gdyż dzień i noc bez przerwy wre tam wciąż praca, pełna trudu, wyczerpująca prędko siły ludzkie.

To też nic dziwnego, że gdy na ten teren przybędą emigranci polscy zwłaszcza ci, którzy w życiu nic podobnego nie widzieli i nie przyzwyczajeni są do podobnej pracy, ogromnie szybko się zniechęcają i czekają tylko okazji, by wyjechać w inne strony Francji.

Szczególnie gdy przychodzi wiosna a z nią nadzieja prędszego znalezienia pracy, panuje na tutejszym terenie wielki ruch. Zwłaszcza samotni, rozmieszczeni w kantynach przenoszą się z miejsca na miejsce, w poszukiwaniu lepszej pracy. Większość ich w końcu lata zwykle wraca z powrotem, często straciwszy pieniądze co do grosza w bezowocnych poszukiwaniach dowodzi to jednego, a mianowicie: że i gdzieindziej warunki nie są idealne, tembardziej, że lżejsze prace we Francji zwykle są mniej popłatne. Zjawisko to nie jest dobrem; nie przynosi naszemu wychodźtwu korzyści. Częste bowiem przenoszenie się z miejsca na miejsce ujemnie oddziaływa przedewszystkiem na kieszeń emigranta, przyczyniając się do jego zubożenia. Najlepszym dowodem tego są ci którzy siedząc na miejscu dłuższy czas, dochodzą do względnego dobrobytu, dzięki oszczędnościom, a takich rozsądnych nie brak na terenie Wschodniej Francji.

Prawda, że pomiędzy jedną a drugą kopalnią czy fabryką nawet na terenie Wschodniej Francji jest nieraz gruba różnica, a najbardziej bije ta różnica w oczy w stosunkach mieszkaniowych, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę t. zw. kantyny, które często różnią się od siebie ogromnie. Podczas bowiem, gdy w niektórych kantynach panują stosunki znośne, czy to pod względem porządku, czy jedzenia, a nawet dozoru, to w innych stosunki są bardzo złe, często nawet wprost niemożliwe do zniesienia.

Gdy tedy emigranci nasi natrafiają na taką złą kantynę, obrzydzającą im życie, nic dziwnego, że i z pracy nie mogą być zadowoleni. Takie złe kantyny wywierają też ogromnie ujemny wpływ na psychozie wychodźcy, który po ciężkiej pracy szuka wypoczynku często zamiast w wzorowej atmosferze, w lokalu szynkowni. Nie pociąga go bowiem niestety kantyna zbyt ciasna, brudna, pełna zgiełku jarmarcznego.

Te kantyny, gdy się im bliżej przyjrzeć są siedliskiem zła, które dałoby się atoli usunąć przy dobrej woli. Wiele by na tem polu mogły zdziałać organizacje wychodźcze, gdyby zamiast zajmować się małostkowemi sprawami, poświęciły więcej uwagi lokalnym bolączkom gnębiącym niektóre kolonje. Najgorzej się dzieje w tych kantynach, gdzie kopalnie wydzierżawiają je osobnikom, których celem jest jedynie jaknajszybsze zrobienie majątku. Tacy osobnicy stają się często gwoździami do trumny w stosunku do poszczególnych wychodźców, którzy często cały swój ciężko zapracowany grosz przelewają do kieszeni kantyniarza, zwłaszcza jeżeli dzierżawca kantyny ma knajpę. Wówczas dla uczciwego i oszczędnego człowieka, prawie że niemożliwością jest wytrzymać przez dłuższy czas w kantynie.

Artykuły pod powyższym tytułem, miały na celu zaznajomić ogół czytelników z przepiękną i bogatą krainą między Renem a Wogezami położoną, lecz równocześnie winny zwrócić uwagę czynników do tego powołanych na poruszone już kilkakrotnie w pismach na wychodźtwie bolączki wśród całych tych rzesz naszych rodaków tamże zamieszkałych, którzy swą kwawicą przyczyniają się do wydobycia kryjących się w ziemi alzackiej bogactw naturalnych.

Teatr Polski w Paryżu

Już w najbliższą niedzielę dnia 6 kwietnia br. daje Teatr Polski w Paryżu (rue Blanche, 19, metro Blanche i Trinite) oddawna zapowiedzianą premjerę sztuki Kazimierza Hellego p. t.: „ Niebezpieczeństwo Egzaltacji ". Premjera ta, nigdzie dotąd nie wystawiana, oczekiwana jest przez wszystkich miłośników teatru z niemałem zainteresowaniem bądź to ze względu na nową formę sztuki która stanowi swego rodzaju rewelację i przez swą oryginalność, jest zaczątkiem nowych prądów w literaturze scenicznej.

Reżyserja sztuki spoczywa w doświadczonych i wytrawnych rękach p. Karola Bendy, główne role kreuje para artystów tej miary jak Wanda Michałowska i Tadeusz Żeromski, których nazwiska same gwarantują, że sztuka będzie stała na wysokim poziomie. Poza niemi w przedstawieniu bierze udział cały zespół Teatru. Sukces sztuki jest zapewniony.

W bilety należy się zaopatrzyć już wcześniej w księgarni Gebethnera i Wolffa lub w Polexpressie, gdyż istnieje uzasadnione przypuszczenie, że w dniu przedstawienia przy kasie teatralnej na rue Blanche 19, biletów zabraknie. Początek przedstawienia o godz. 8.30 wiecz.

Komunikat Komitetu Polskiego

we Francji

na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie

Sekcja Polska na Kongresie Eucharystycznym w Karginie obradować będzie w czwartek 8 maja i w piątek 9 maja od godz. 15.30-17.

W Sekcji Polskiej wygłoszą referaty:

J. E. Ks. Biskup Przeździecki z diecezji siedleckiej na temat „Ruch unijny w Polsce a Eucharystja".

Ks. Nikodem Cieszyński z Poznania, redaktor „Roczników Katolickich" na temat „Ruch Eucharystyczny w Polsce".

Pan Minister Franciszek Puławski, delegat Akademji Umiejętności w Krakowie zamieszkujący w Paryżu, na temat „Inteligencja polska a Eucharystja".

Pan Stefan Świeżawski, przedstawiciel „Odrodzenia" w Polsce, na temat „Ruch robotniczy a Eucharystja".

Komitet.

Likwidacja Tow. Pracy Społ.-kult. napotyka na przeszkody

Zarząd Towarzystwa Pracy Społeczno-Kulturalnej zwołał na dzień 17-go marca r. b. zebranie, w wyniku którego podaje do łaskawej wiadomości co następuje:

„Na skutek rezolucyj powziętych przez Walne Zebranie z dnia 2 marca r. b. Towarzystwo Pracy Społeczno-Kulturalnej winno było przekazać swój majątek i agendy nowopowstającej instytucji pod nazwą „Rada Oświatowa dla Wychodźtwa Polskiego we Francji". Zważywszy jednak, że na 7-miu członków wybranych do Zarządu Okręgu Paryskiego Rady Oświatowej, zrzekło się mandatów osób 5. Zarząd Tow. Pr. Społ.-Kult. uważa skład Okręgu Paryskiego Rady Oświatowej i za niewystarczający i nieprawomocny do przejęcia powyżej wymienionych agend i majątku. Wobec tego członkowie zarządu Tow. Pr. Sp.-Kult. zebrani na posiedzeniu w dniu 17 marca w liczbie 6 osób, oświadczają jednogłośnie, że uważają się za Zarząd funkcjonujący aż do ostatecznego wyjaśnienia całej tej sprawy na najbliższem Walnem Zebraniu. Pp. Hieronimko, Klimowicz, St. P. Koczorowski, Krawczyński, Przegaliński, M. Rakowska".

Zgodnie z powyższem, uprzejmie komunikuje, że Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Pracy Społeczno-Kulturalnej w Paryżu odbędzie się w sobotę, dnia 5-go kwietnia 1930 r. o godzinie 20-ej w pierwszym terminie a o godzinie 20 min. 30 w drugim terminie, w lokalu Bibljoteki Polskiej 6, Quai d'Orleans, w celu dokonania prawomocnych wyborów Zarządu Okręgu Paryskiego. *Zarząd.*

Z DOMONT

Dni 15 i 16 marca były dla nas jednemi z najprzyjemniejszych, jakie może spędzić Polak - Katolik na obczyźnie.

Bo oto ukochany nasz pasterz ,Ksiądz Rektor Misji Polskiej w Paryżu przysłał nam Księdza, abyśmy mogli odbyć spowiedź wielkanocną, o którą tak nam trudno; a jednocześnie byśmy mogli usłyszeć Słowo Boże w naszej polskiej mowie i przez kapłana-rodaka wypowiedziane.

Przysłany przez Misję Ks. Pacuszka zabrał się gorliwie do dzieła, ale niestety w sobotę zaledwie kilka osób przyszło, więc nie miał co robić; a późna pora i deszcz nie pozwoliły mu odwiedzić Kolonji.

W niedzielę zato, musiał się dobrze napracować. O godzinie 7-ej widzimy go już w konfesjonale, gdzie się skupiła gromadka wiernych. O godzinie 9-ej Msza św. wyłącznie dla nas Polaków i krótkie, ale piękne kazanie, zrozumiałe nawet dla dzieci. Po kazaniu opowiedział nam Ksiądz o strasznych prześladowaniach religijnych w Rosji i o proteście Ojca św., który i sam się modli i całemu Kościołowi każe się modlić za tych nieszczęśliwych braci.

Ponieważ już więcej czasu nie mieliśmy, bo Francuzi czekali na Mszę, więc Ksiądz zapowiedział że nas odwiedzi po południu. My rozeszliśmy się do domów, a Ksiądz Pacuszka do samego południa spowiadał.

Po południu Ksiądz Pacuszka przyszedł do szkoły, gdzie zebrała się dziatwa (a nie brakło również i starszych).

Jakaż to miła niespodzianka, gdy zamiast katechizmu, zjawiła się paczka cukierków dla dzieci (nawet dla starszych). Piękne opowiadania religijne i ojczyste, oraz wesołe piosenki. Poczem nastąpiło odwiedzanie rodaków w ich domach. Wszędzie gdzie się tylko zjawił Ks. Pacuszka, był przyjmowany z wielką radością; niestety, brak czasu nie pozwolił mu odwiedzić nawet pół Kolonji. Zmęczony, wyczerpany, odjechał do Paryża, a nam pozostawił miłe wspomnienie.

Dziękujemy za to Czcigodnemu Księdzu Rektorowi i prosimy aby nam częściej przysłał naszych kapłanów, na których widok zapomina się o biedach i kłopotach, które stają się lżejsze bo widzimy, że nasi kapłani są z nami, poświęcają się dla nas i dla naszego dobra pracują.

Uczestnik.

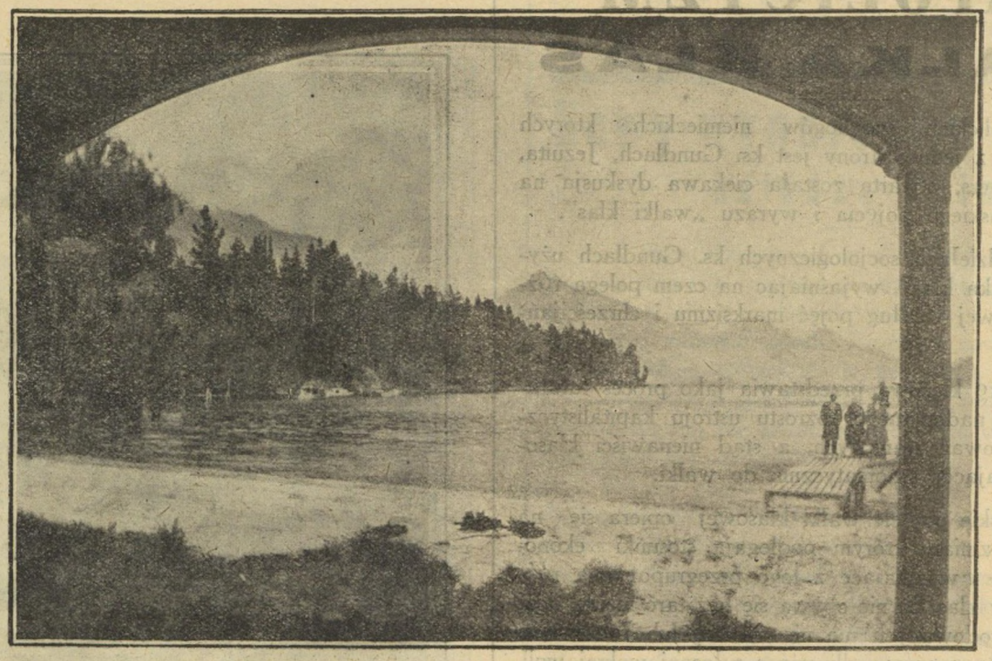

Obrazek przedstawia najmniej zaludnioną część Grenlandji

PRZED KONGRESEM EUCHARYSTYCZNYM W KARTAGINIE

CZEGO GDZIEINDZIEJ NIE WIDZIANO

Pięćdziesiąt lat odbiega od chwili, kiedy po różnych krajach całego świata zaczęto urządzać międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne. Miasta, w których te uroczystości się odbywały, współzawodniczyły ze sobą pod względem gorliwości i hojności i starały się otaczać swoje Kongresy coraz to nową świetnością i przewyższać wszystko to, co przedtem zrobiono.

Przed czterema laty odbył się Kongres w Chicago które to miasto ubiegało się naturalnie o to, aby jego Kongres był najwspanialszym na świecie. To też podczas procesji, która się odbyła w obrębie parku Seminarjum duchownego, widziano dwa miljony mężczyzn, kobiet i dzieci, zgromadzonych około monstrancji. Była to niewątpliwie największa masa ludzka, jaka kiedykolwiek była na jednem miejscu zebrana, a która była cała zaopatrzona w jeden i ten sam przedmiot materjalny i duchowy.

Kongres w Sydney w roku 1928 nie zgromadził ani tylu uczestników, ani tylu widzów, ale Krajobraz, na którego tle się odbywał, był pod innym względem wspaniały, a procesja z Najśw. Sakramentem, która miała miejsce nad morską zatoką, przedstawiała coś niebywałego uroczego i coś prawie niemożliwego do naśladowania.

A cóż będzie największą atrakcją Kongresu Eucharystycznego w Kartaginie? Najpierw już sama nazwa tego miasta prastara i sławna nazwa, która wywołuje całe mnóstwo wspomnień Świętych i świeckich, a więc: Didon i Salambo; Perpetua i Felicyta, Tertuljan i Cyprjan, Augustyn i Monika, Ludwik IX i Lavigerie.

Następnie przepych Krajobrazu: zatoka, którą pruły okręty Hamilkara i którą zapewne przepływał św. Wincenty a Paulo na barbarzyńskiej galerze. Dalej przylądek Bon, obok niego szczyty gór Bu-Kornin, dalej jeszcze góra ołowiana Djebel-Ressas, którą eksploatowali już Rzymianie i gdzie zapewne pracowali Chrześcijanie skazani na roboty przymusowe w kopalniach. Na bliskim horyzoncie Tunis nad brzegiem jeziora w którem się kąpią różowe flamingi, a przez którego odnogę przerzucono tramwaj elektryczny będący w oczy bijącym dowodem nowoczesnej cywilizacji. Bliżej miasta wznosi się biała wioska Sidi-Bu-Said ze swoją wieżycą, to znowu ruiny, starożytnych murów, dość potężnych, aby w ich grubości pomieścić stajnie dla słoni, resztki widociągu, ślady starożytnego amfiteatru, a tu i ówdzie, na przekopanych polach kolumny pochodzące ze starożytnych bazylik, wreszcie na płaskowzgórzu Byrsa, nazwanem pagórkiem Św. Ludwika, nowa bazylika, w której ostatnim snem spoczywa człowiek pełen uroku, którego słowa i czyny wskrzesiły chrześcijańską Afrykę, Kardynał Lavigerie.

Oto czego niema gdzieindziej a co w Kartaginie będzie można zobaczyć.

X. Józef Boubee T. J.

KATOLICYZM i WALKA KLAS

Wśród katolickich socjologów niemieckich, których przedstawicielem z jednej strony jest ks. Gundlach, Jezuita, z drugiej J. Peters, otwartą została ciekawa dyskusja na temat chrześcijańskiego pojęcia i wyrazu „walki klas".

W swych dziełach socjologicznych ks. Gundlach używa terminu „walka klas", wyjaśniając na czem polega różnica walki klasowej według pojęć marksizmu i chrześcijańskiej walki klas.

Marks walkę klasową przedstawia jako proces fatalistyczny skutkiem nadmiernego rozrostu ustroju kapitalistycznego, uprzywilejowań stanowych, a stąd nienawiści klasowej, doprowadzającej automatycznie do walki.

Chrześcijańskie pojęcie walki klasowej opiera się na fakcie realnych zmian, którym podlegają stosunki ekonomiczno-społeczne i wynikające z tego przegrupowania różnych stanów, czy klas, co nie obywa się bez tarć nieraz dość silnych, ale powodowanych nie nienawiścią lub fatalizmem ślepym, ale walką o sprawiedliwość z własnej wolnej woli.

Pojęcie „chrześcijańskiej walki klas", rzucone w społeczeństwo, szczególnie do rzesz robotników katolickich, wywołało wiele niepokoju i fałszywych komentarzy, szczególniej wobec ruchu t. zw. socjalistów katolickich w Austrji i w Nadrenji.

Peters słusznie przytacza wyjątek z ostatniego listu Piusa XI do Związku niemieckich robotników katolickich: „Wszystko dobro, któreście uzyskali jest skutkiem społecznej sprawiedliwości i miłości, *a nie owocem walki klasowej*".

W tych słowach Papież wyraźnie piętnuje termin „walki klasowej", jako niechrześcijański. Winien więc on być używany jedynie w dawnem, socjalistycznem pojęciu, nie mieszając go z pojęciem chrześcijańskiem zmian społecznych, które polegają nie na rewolucji, lecz na stałej i logicz-

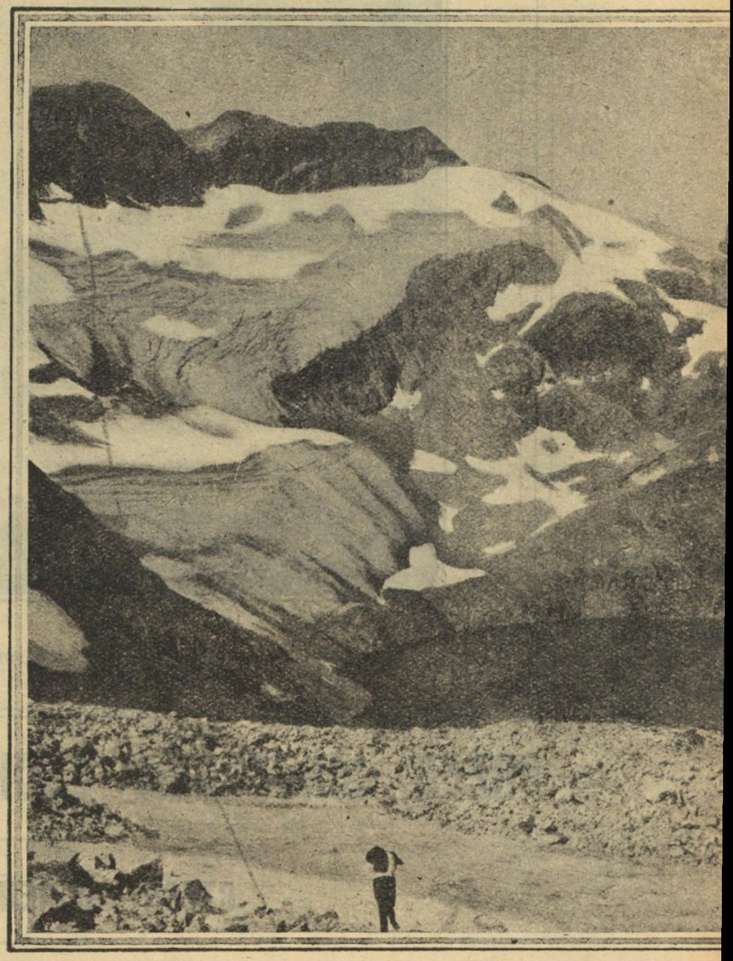

Widok na szczyty gór pyrenejskic

F. M.

Wesele na cmentarzu

SZKIC POWIEŚCIOWY.

(*ciąg dalszy*)

Dziewcęta, dziewcęta zły obycoj mocie,
Muzykanci idą, a wy uciekocie.
Jedbowno chustecka z gorzci wylatuje,
Niech się mi w dziedzinie zodno nie raduje.

Zagroj mi muzycku, jako mi mos zagrać,
Bo po mojej śmierzci mozes syśko zabrać.
Zagroj mi muzycku, nie załujze smycka,
Dy jo ci zapłacę kiedy przedom bycka.

Wendelin i Stanisław wnet spostrzegli, że muzykanci zbliżają się ku ich domowi, siedzieli więc cicho na ławie przed stajnią, przysłuchając się śpiewkom, które w ciszy nocnej doskonale można było rozumieć. W pobliżu Babiogórskich muzykanci zanucali:

Dej mię matko, dej mię, kiedy mię pytają,
Kiedy rózo kwitnie, wtedy je targają.

Powiedzcie, powiedzcie tej mojej matusi
Kie mię wychowała, to mię wydać musi.

To moje serdecko takie zazalone,
Jako to zelazko w ogniu rozpalone.

Skoda cię Marysiu, bardzo wielko skoda,
Płakuje za tobą w studzienecce woda.

— Niechby to tak Marysia usłysała — zauważył Wendelin.

— Kto wie, cy i nie słysy, nie nojlepi una ta spi. Biedno ta Marysia i tatuś mogliby trochę spuścić rogi, — odpowiedział Stanisław.

— Młodyś jesce i nie rozumies honoru ziemiańskiego. Tatuś dobrze chce dla nasego rodu. Hondrasa musiał rozumu naucyć. No, Stanisław, biermy się.

Wzięli literkę z wozu, położyli na niej zmarłego dziada.

— Co my tyz to robiymy, Pon Bóg nos skorze — rzekł Stanisław.

— Wymyślijze coś lepszego, kieś taki pobozny!

Przeżegnali się i ruszyli w drogę. Szli miedzą, oddaloną jakich dwadzieścia kroków od wąwozu do Ostrowskich

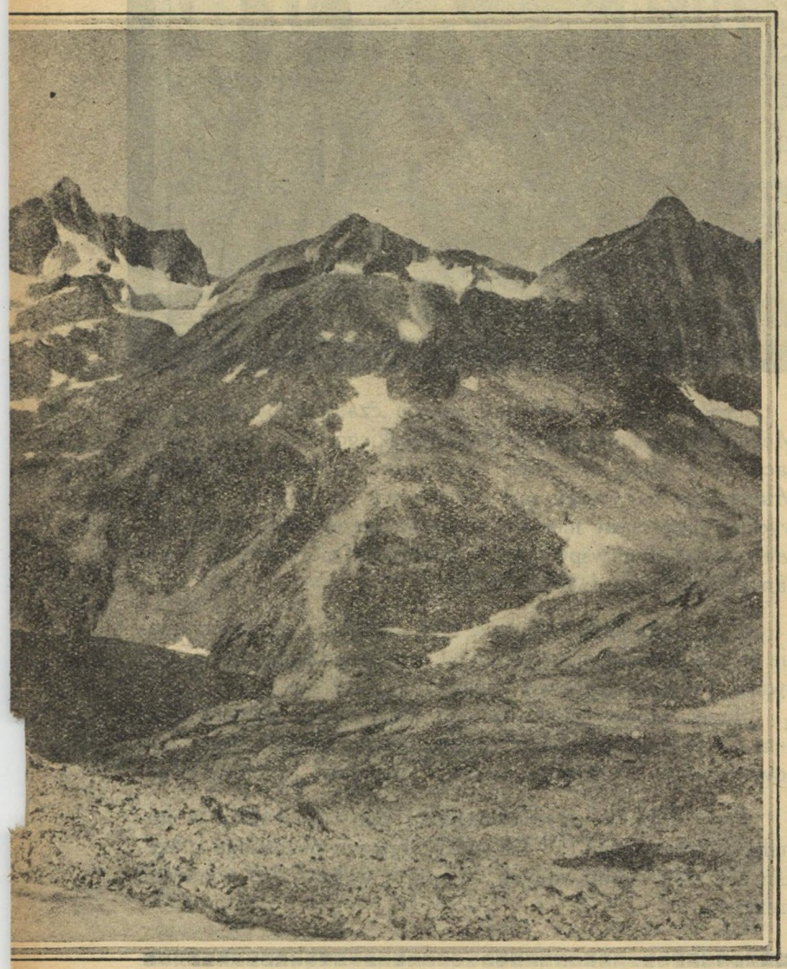

dokąd rzadko stopa ludzka dochodzi.

prowadzącego. Parobcy ucichli ze śpiewem, zrobiło się tak cicho, że wyraźnie słyszano ich kroki, a jeszcze wyraźniej słabe trzeszczenie załamującej się literki. Coraz większy strach wstępował w ich serca, potęgowany nocną ciemnością. Gdy literka ponownie zatrzeszczała, stanęli i nieboszczyka na miedzę położyli. Nie odzywali się nawet jeden do drugiego. Już i Wendelin zaczął żałować. Aż się pocili ze strachu. Ale nie było już rady, trzeba było dziada zanieść. Na miedzy nie można go przecież zostawić.

— No Stanisław, dźwigojmy go!

— O Jezusie, Jezusie, co my to porobyili! Wies, Wyndo, jo się straśnie boję!

— Dyk przecie tu! coś się bois — rzekł Wendelin, a sam ledwie stał na nogach.

Dźwignęli więc dziada. Podeszli kilkanaście kroków, literka się rozleciała, dziad runął na miedzę, z miedzy zsunął się do owsa.

— Jezus Maryjo! — krzyknęli obaj całem gardlem, ale w okamgnieniu ucichli.

— Cichoze — szepnął Wendelin.

— Nody cicho — odpowiedział Stanisław.

Do słowa dojść nie mogli z przerażenia. Niechby ich tu przychwycano! Taki krzyk mógłby łatwo kogoś sprowadzić! Coby to było!

Straż nocna zatrąbiła gdzieś w pobliżu.

— Ani rus teroz — szepnął znów Wendelin.

Usiedli na zroszonej miedzy. Pot ciurkiem lał się im po twarzy, a wargi jak maszyna klepały pacierz. Trębacz szedł właśnie wąwozem równoległym. Zatrąbił po raz drugi, tuż naprzeciwko. Zgięli błyskawicznie głowy, czekając w śmiertelnej trwodze, kiedy się do nich zbliży. Serca waliły im jak młotem.

— Zdawało mi się, ze tu ktosik krzyknął: „Jezus Maryjo!" — rzekł jeden ze strażników.

— Mnie tyz — odpowiedział drugi.

Skurczyli się jeszcze bardziej, ledwie dysząc. Pod Wendelinem urwała się ziemia i ześlizgnął się na nieboszczyka Zgubieni są, myśleli obaj. Wendelinowi zdawało się, że się zrasta z nieboszczykiem, że go już nie puści, aż mu serce gardłem wyskoczy. Dotknął się właśnie jego zimnej ręki, otrząsnęło nim z obrzydzenia, ale bał się ruszać, aby szelest i ruch nie przyprowadził do nich obu trębaczy. Stanisław przycupnął, trzęsąc się cały i modląc się rzewnie... Zatrąbiono nareszcie w oddaleniu.

(dalszy ciąg nastąpi)

nej ewolucji stosunków.

Należy więc ustalić jakiś inny termin lub nazwać ten proces, jak by określił Papież: akcją sprawiedliwości i miłości społecznej.

Nowy wynalazek epokowy
księdza Polaka

W życiu dzisiejszych społeczeństw radjo odgrywa dzisiaj wybitną rolę, niestety radjowe aparaty lampowe są drogie, to też odbiór większych ilości stacyj jest możliwy jedynie dla ludzi zamożniejszych. Pozostali zadawalają się detektorami, odbierającymi stację miejscową na słuchawki.

Detektor kryształkowy ma tę zaletę, że odbiór jest czysty, niczem nie skażony, czego nie daje się osiągnąć w aparatach lampowych.

Ostatni numer „Radja" donosi o niezwykłym wynalazku Polaka ks. prałata Podbielskiego z Warszawy, od wielu lat pracującego z zamiłowaniem w dziedzinie radjotechniki. Jest to dwudetektorowy odbiornik („Radjo" przedstawia to niejasno, nazywając odbiornik w innem miejscu dwukryształkowym), o dwóch kondensatorach, który na głośnik odbiera pięknie i głośno wszystkie stacje Europy. Koszta budowy tego aparatu wynoszą 160 do 180 złotych.

Artykuł, z którego wiadomość tę czerpiemy, nie zawiera niestety żadnych bliższych i szczegółowych danych o tym niezwykłym wynalazku. Jeśli informacje o nim są prawdziwe, aparat ks. prałata Podbiolskiego stanowiłby przewrót w dalszym rozwoju radjofonji. Ks. prałat Podbielski zapowiada, że niedługo ogłosi schemat swego aparatu. W wywiadzie zaznacza jedynie, że piękne właściwości swego aparatu zawdzięcza wykorzystaniu wszelkich subtelności aparatury i instalacji radjowej, wyzyskaniu kierunkowej anteny, oraz używaniu do anten drutu izolowanego, podciągniętego emalją.

Na razie aparaty ks. prałata Podbielskiego posiada kilku jego przyjaciół, oraz nuncjatura papieska w Warszawie.

⤷ Położenie polityczne w Polsce jeszcze całkowicie nie wyjaśnione.

⤷ Kino „Familja" w Lille wyświeta film produkcji polskiej, wykonany w czasie wycieczki parlamentarzystów francuskich do Polski w roku ubiegłym. Film zawiera szereg doskonałych zdjęć z Powszechnej Wystawy Krajowej, dalej z Warszawy, Wilna, Lwowa, Borysławia, Podkarpacia, Krakowa i Górnego Śląska. Jest to niewątpliwie najlepszy z wyświetlanych dotąd polskich filmów propagandowych.

⤷ Na kopalni „Grown", leżącej na terenie gminy Fairmont, wybuchły gazy. Z powodu runięcia olbrzymiej masy kamieni i zasypania chodników, 11 górników zostało odciętych od świata; oddziały ratunkowe straciły nadzieję znalezienia ich przy życiu.

⤷ Berlin. — Liga obrony dziecka wystąpiła z energicznym protestem przeciwko szerzącemu się zwyczajowi sprzedawania dzieci, przez rodziców, bardzo rozpowszechnionemu w Niemczech a szczególnie na Dolnym Śląsku.

Liga wskazuje na ogłoszenia w dziennikach, gdzie znaleźć można cały szereg ofert sprzedaży dzieci.

Pewna matka usiłowała sprzedać troję dzieci po tysiąc marek jedno.

Pewien ojciec, zakupiwszy meble na raty, których następnie nie mógł regularnie uiszczać, postanowił sprzedać swą 4 letnią córeczkę.

W pewnej miejscowości Dolnego Śląska, pewien obywatel znalazłszy się w kłopotach finansowych zaofiarował swe dziecko na sprzedaż w drodze licytacji!

Mimo interwencji policji, ohydny ten handel trwa.

I to dzieje się w państwie, które chce uchodzić za najwięcej kulturalne i słynące z ładu!

⤷ Berlin. — W najbliższym czasie odbędzie się w Meklemburgji nowy proces Jakubowskiego, t. j. proces wiążący się z aterą niewinnie straconego robotnika polskiego. Mianowicie najwyższy sąd państwowy unieważnił wyroki, wydane przez sądy meklemburskie na szereg osób, które skazane zostały za współudział w zbrodni morderstwa, dokonanej na dziecku Jakubowskiego.

Przyczyną unieważnienia tych wyroków jest wstrzymanie się sądu meklemburskiego od wypowiedzenia opinji, czy uważa Jakubowskiego za winnego, czy też nie.

Trzeci proces Jakubowskiego, który będzie dopiero wstępem do procesu rehabilitacyjnego, będzie musiał zatem wypowiedzieć się wyraźnie o kwestji niewinności Jakubowskiego.

⤷ Wbrew przypuszczeniom, partji liberalnej w angielskiej izbie Gmin, że Lloyd George nie pozostanie prezesem zebranie deputowanych tej grupy wybrało go ponownie prezesem.

GIEŁDA PARYSKA

Złoty polski	fr.	2.86
Funt szterling.	fr.	124.20
Dolar	fr.	25.54
Belg.	fr.	3.56
Gulden holend.	fr.	10.27
Frank szwajc.	fr.	4.93
Lira włoska	fr.	1.34
Marka niem.	fr.	610
Korona dunska	fr.	6.81

ZAMAWIAM na II-gi kwartał

NAJPIĘKNIEJ ILUSTROWANY TYGODNIK NA EMIGRACJI

„POLAK we FRANCJI"

miesięcznie ..... 3 frs.

kwartalnie ..... 9 frs.

Nazwisko i imię .....

Adres : .....

Wypełnioną kartkę odciąć i po załączeniu 3 lub 9 frs. przesłać w liście poleconym na adres „Polak we Francji 263 bis, rue St-Honore, Paris I.

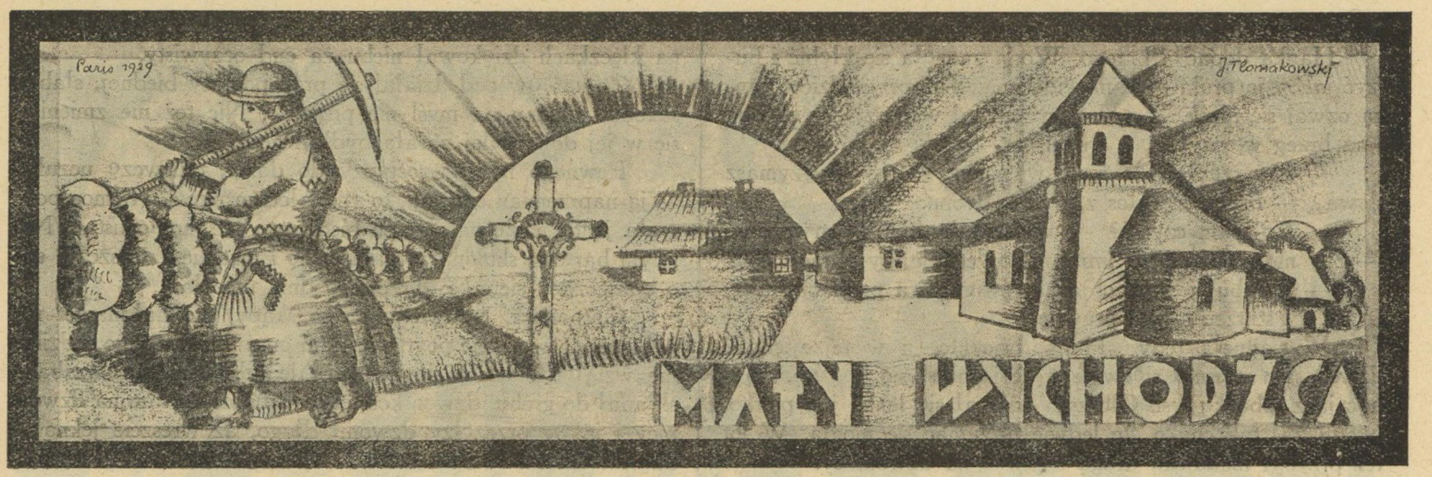

Dzwon we Włościejewkach

Wątłe to było, mizerne i słabowite, że zlituj się, Boże. Na chudej twarzyczce wcześnie rozsnuł cienie smutek, a z oczu wyzierała tęsknota.

Wołali ją Hanką. Dwunastu lat nie dobiegłszy jeszcze, sama pozostała na świecie, jak palec. Rodzice umarli, a krewni nie zaopiekowali się sierotką. Poszła do Włościejewek na służbę, pasała krowy, gęsi, zaco dawano jej marnej strawy łyżkę i nieco przyodziewku.

Pewnego razu nad jeziorem siedząc, gdy bydło pasło się nieopodal, usłyszała, że z głębi za każdem fal poruszeniem wydobywają się dźwięki przedziwne, niby dalekie bardzo i stłumione granie dzwonów. Porwał dziewczynkę lęk nieokreślony; chciała uciekać, ale przestrach przykuł ją do miejsca... Na myśl przyszło Hance, co opowiadali ludzie, że dawniej, bardzo dawno, znajdowało się tu wielkie i bogate miasto. Żyli w niem ludzie bezbożni, których napróżno wzywały do opamiętania nawet dzwony świątyni Pańskiej. I zato spotkała ich też kara: pioruny spaliły miasto, powódź zlała je i na miejscu grzesznej sadyby utworzyło się jezioro.

— Nic innego, — pomyślała Hanka — jeno to dzwony zatopionego miasta, razem z niem zatopione, grają tam gdzieś na dnie, żaląc się, że niewinne muszą dzielić pokutę.

— A chciałabyś ty je wyzwolić? — zapytał staruszek, który ni stąd ni zowąd stanął przy dziewczynie, jakby z pod ziemi wyrósł. Brodę po pas białą miał, jak mleko, a oczy patrzyły tak poczciwie i z taką zachętą, że dziewczynkę strach opuścił, jakby ręką odjął.

— Pewnie, że chciałabym, — odrzekła — lecz jakże potrafię zrobić coś podobnego, ja, którejtrudno dźwignąć konewkę wody?

— Nie rąk silnych potrzeba do tego, — tłumaczył nieznajomy — jeno dobrej woli i czystego serca, jak twoje, w którem żadna myśl grzeszna nie powstała dotąd. Spełnisz zaś dobry uczynek. Tam na dnie leży dzwon, który chce służyć Bogu i ludziom; w waszych zaś Włościejewkach dzwonnica przy domu dotąd stoi pustką.

— Och, powiedz mi, dobry staruszku, jak go wydobyć?

— W pierwszą noc nowiu, gdy wieś cała pogrąży się już we śnie, przybądź nad jezioro, zmówiwszy po drodze trzy Ojcze nasz i trzy Zdrowaś. Dzwon popłynie wówczas ku tobie i sam ci powie, co dalej masz uczynić.

Hanka chciała jeszcze o coś zapytać, ale starca już nie było. Tak zniknął jak się pokazał.

W kilka dni później księżyc po ostatniej kwadrze zeszedł z nieba i Hanka w noc nowiu, jak to przykazał staruszek, wykradłszy się po cichu z czeladnej izby pomknęła nad jezioro. Gorąca modlitwa wzbiła się z jej ust, gdy przez pola biegła naprzełaj, byle czem prędzej dopaść brzegu wody.

Noc była ciemna. Od jeziora powiewał wiatr chłodny i potrząsał drzewami przydrożnemi, z wiatrem zaś rozbrzmie-

Patrzcie z jaką to radością Kubuś się myje!

wało rzewnie, jakby błagalnie, granie dzwonów zatopionych.

Hanka dopadła brzegu. Woda zaczęła się kłębić i burzyć jakby ją pruła łódź niewidoczna. Tuż przed dziewczynką ozwał się plusk. Z pod ciemnych fal wynurzył się dzwon i na brzeg wtoczył się z trudem.

— Przyrzekłaś, że mnie weźmiesz. Czy dotrzymasz słowa? — ozwał się głos z głębi dzwonu.

— Co mam czynić? — wyszeptała Hanka strwożona. — Siły moje słabe i nie urosłam nawet tyle, by objąć ciebie

— Spróbuj jednak objąć i dźwignąć, a przekonasz się, że święty starzec mówił prawdę.

Wyciągnęła tedy Hanka rączęta i w tejże chwili dzwon sam wcisnął się w jej ręce i uniósł się w górę, ciągnąc ją z sobą ku wsi. Olbrzym zdawał się lekki, jak piórko, pędził zaś tak chyżo, że ledwie utrzymać się mogła. W lot też przybył niedaleką drogą i zawisł na dzwonnicy.

Nazajutrz rankiem radość zapanowała we wsi nie do opisania. Mieszkańców przebudził po raz pierwszy, odkąd zapamiętali, srebrzysty, do głębi przejmujący dźwięk dzwonu na Anioł Pański. Kto żyw, śpieszył pod dzwonnicę, aby na własne oczy przekonać się, że to nie złuda. Zebrany tłum na klęczkach dziękował niebu za cud oczywisty.

Że zaś ów cud działał się przy pomocy biednej, słabej sierotki, nikomu na myśl nie przyszło. Nic też nie zmieniło się w jej doli; dalej pasała bydło i gęsi.

Pewnego razu, wróciwszy do domu, dziewczę uczuło, że ją naprzemian coś pali, to znów lodem mrozi. Niemoc porwała ją taka, że na nogach biedactwo nie mogło ustać. Na swym barłogu skulona jęczała cicho i nikt nie zatroszczył się o opuszczoną sierotkę. Trzeciego dnia umarła.

Gospodarz, człowiek bardzo skąpy, nie dał nawet na podzwonne w czasie pogrzebu i ani on ani nikt z jego rodziny nie wziął udziału w pogrzebie. Ale gdy trumienkę grabarz składał do grobu, dzwon kościelny rozbujał się sam na dzwonnicy i jakby przez łzy dzwonił długo, aż wreszcie jęknął i nagle... umilkł.

Umilkł na zawsze!

Pękło serce dzwonu z żalu, że dano sierocie zginąć tak marnie i że nikt łzy nawet nie uronił nad jej mogiłką.

(*Z podań ludu wielkopolskiego*)

GAWĘDA MŁODEGO NIEDŹWIEDZIA

Antek porwał miednicę, stojącą na stołku, który zastępował umywalkę, wlazł z nią na stołek i, waląc w nią pięścią, wołał: — Szanowna publiczność! Przedstawienie w greckim stylu, wielka dysputa dwóch filozofów: Wacka z królestwa Nikocyany i Antka z Krowodrzy o szkodliwości czy użyteczności nikocyany, akwawity i innych tym podobnych kart.

— Wieczny błazen — mruczał Wacek — powiedz mi, czego ty chcesz właściwie ode mnie, popsułeś nam zabawę, a sam nie wymyśliłeś nic lepszego, tylko błaźnujesz.

— Skąd wiesz, że nie wymyśliłem. Tymczasem jednak chcę z tobą naprawdę podysputować trochę.

I Antek, zmieniając nagle ton, usiadł na krześle i spytał całkiem poważnie:

— Powiedz mi, ale tak szczerze i seryo, czy ty naprawdę uważasz, że palenie papierosów jest rzeczą nieszkodliwą, zwłaszcza w naszym wieku? Wacek zmięszał się trochę, ale nadrabiając miną, odrzekł z udaną pewnością siebie:

— Nie jesteśmy już dziećmi, a jeśli starsi palą, to dlaczegożbyśmy nie mogli?

— I starszym, zdaje się, zdrowia to nie dodaje.

A zresztą, czyż to koniecznie trzeba naśladować wszystko, co ktoś inny robi? Nie łaska zastanowić się przedtem, czy warto naśladować?

— Mój kochany, gdyby naprawdę palenie tak strasznie szkodziło, toby nikt przecie tego nie robił. Tylu ludzi pali i są zdrowi, i dobrze im z tem.

— I żyją do samej śmierci — dorzucił Antek — ale czy są zdrowi, to jeszcze wielkie pytanie; nie słyszałeś nigdy, jak z nadmiernego palenia zapadają ludzie na płuca, żołądki, gardła, rozstroju nerwowego?

— Eh, znowuż nie każdy, przesadzasz.

— Prawie każdy. Zapewne, że na jednego działa to silniej, na drugiego słabiej: Lolka i Adama zemdliło odrazu, bo jeszcze nie oswojeni z trucizną; ty, któryś się już przyzwyczaił do tej trucizny, doznasz ten zgubny skutek trochę później na sobie.

— Nie bój się, dożyję do starości.

— A za nic nie rachujesz osłabienia woli, jakie zawsze pociąga ze sobą palenie. Nałogowy palacz to się aż trzęsie do tytoniu, zupełnie tak, jak pijak; nie może się powstrzymać od papierosa, jest zupełnie do niczego, jak go nie wypali, gotów ukraść tytoniu, byle nasycić ową żądzę.

— Przeczytał z nudów jakąś abstynecką książkę i chce nas pouczać. Jeśli będziesz nam takich rozrywek udzielał, jak dzisiejszy odczyt o szkodliwości tytoniu, to wolę grać w karty i sądzę, że i koledzy będą tego samego zdania.

(*dalszy ciąg nastąpi*)

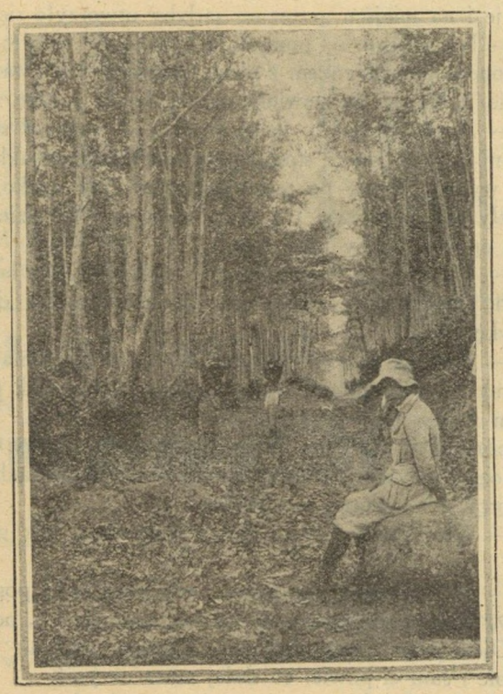

Miło odpocząć po długim marszu

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

KS. UNSZLICHT

5-6 kwietnia Viry-Chatillon (S.-et-O.).
6-7 kwietnia Saint-Germain-les-Corbeil (S.-et-O.).
12-13 kwietnia Mormant.
13-14 kwietnia Nangis.
19-20 kwietnia Provins.
20-21 kwietnia Bray-sur-Seine.

KS. ROGACZEWSKI

6 kwietnia, Varangeville, 6-8 g. spowiedź, 8 g. msza kazanie. — Mancieulles, 6-8 g. spowiedź, 8 g. msza, kazanie, 15 g. nieszpory.
7 kwietnia (St-Maur), 6-8 g. spowiedź, 8 g. msza.
10 kwietnia Mancieulles, 10-12 g. katechizm. — Pont-a-Mousson, 14-16 g. katechizm.
12 kwietnia, Toul (St-Gengoult), 20-21 spowiedź.
13 kwietnia Toul, 6-7.30 spowiedź, 7.30 msza kazanie. Foug, 9-11 g. spowiedź, 11 g. msza kazanie. — Maxeville, 16 g. kazanie spowiedź.
14 kwietnia Maxeville, 7-8 g. spowiedź, 8 g. msza.
15 kwietnia Valleroy, 7-8 g. spowiedź, 8 g. msza.

Ks. MYSZKA w departamencie Aisne

5-6 kwietnia Soissons (wspólna spowiedź i komunja św. Br. Róż. św. i Tow. św. Józefa).
9-10 kwietnia Montigny-Lengrain.
10-11 kwietnia Mortefontaine.
11-12 kwietnia Nampcel.
12-13 kwietnia Clermont-les-Fermes (święcenie palm).
13-14 kwietnia Noircourt.

W ST-DENIS

odprawiać się będzie stale nabożeństwo polskie z kazaniem w kaplicy św. Ludwika (St-Louis rue Voisine 7) w pobliżu szpitala.

Ks. PACUSZKA

od 11—14 kwietnia odwiedzi polaków z diececzji Blois.

REKOLEKCJE W KOŚCIELE POLSKIM

w Paryżu

Dnia 3, 4, 5 i 6 kwietnia br. odprawią się w kościele polskim rekolekcje czyli ćwiczenia duchowne pod kierownictwem Ks. Dr. Krzesińskiego. Codziennie wygłosi się dwie nauki o godz. 9 wieczorem. Spowiedź rekolekcyjną można odbyć w sobotę 5 kwietnia popołudniu od godz. 4—7, wieczorem od godz. 8 począwszy. Zakończenie rekolekcyj i wspólna Komunja św. w niedzielę 6 kwietnia rano o godz. 6,15.

MISJE MEURTE-ET-MOSELLE (Ciąg dalszy)

1) Tucqegnieu-Marine od 3-6 kwietnia, początek we czwartk o 9-ej rano.
2) Villerupt, od 6-9 kwietnia, początek w niedzielę o 4-ej po południu.
3) Blenod, od 9-18 kwietnia, początek w środę o 5-ej po południu.

Komunikat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Dnia 25 marca odwiedził Misję Ks. Tochowicz z Kielc.

Dnia 26 marca odwiedził Misję Ks. Dr. Kubik, proboszcz z Konojad, który cały miesiąc poświęcił pracy duszpasterskiej wśród rodaków w Esch (Luksemburgja).

Wysiłki około zjednoczenia kościołów chrześcijańskich . .

Comite national d'Etudes urządza od pewnego czasu zebrania w sprawie zjednoczenia kościołów chrześcijańskich. Na przedostatniem zebraniu z dnia 4 listopada 1929 roku omawiano powyższą kwestję z punktu widzenia prawosławia i protestantyzmu, ostatnie zaś zebranie, które odbyło się 24 marca bm. w paryskim sądzie kasacyjnym uwzględniło tym razem stanowisko w tym względzie katolickie. Zebranie zagaił jako przewodniczący arcybiskup paryski Ks. Kardynał Verdier, krótkiem przemówieniem. Z pośród referatów zasługuje na szczególne podkreślenie wykład jezuity Ive de la Briere, który wyświetlił ze stanowiska dogmatu katolickiego całokształt kwestyj zjednoczenia kościołów chrześcijańskich. Pozatem przemawiali Ks. Kanonik Quenet o stosunku prawosławia do kościoła katolickiego oraz Ks. Hemmer, proboszcz kościoła św. Trójcy w Paryżu o tendencjach zbliżenia się do katolicyzmu w łonie protestantyzmu. Duchowieństwo polskie na zebraniu reprezentował Ks. Kanonik Łagoda, Rektor Misji Katolickiej w Paryżu.

Kalendarz

6. Niedziela — S. Celestyna.
7. Poniedziałek — S. Epifanjusza b. m.
8. Wtorek — M. B. Bolesnej.
9. Środa — S. Marji Kleofas.
10. Czwartek — S. Ezechjela pr.
11. Piątek — S. Leona W. pap.
12. Sobota — S. Juljusza pap.

Drodzy Czytelnicy i Czytelniczki
"POLAKA we FRANCJI"

NAJLEPSZYM DOWODEM, ŻE PAMIĘTACIE O SWOICH NAJBLIŻSZYCH W KRAJU — JEST ZAABONOWANIE DLA NICH „POLAKA WE FRANCJI". CO TYDZIEŃ — W NIEDZIELĘ — ZAWITA ON POD ICH STRZECHĘ I PRZYPOMNI O WAS — RZUCONYCH LOSEM HEN! — DALEKO! OD GRANIC OJCZYSTEJ ZIEMI. ZA 4 Fr. MIESIĘCZNIE MOŻECIE UMILIĆ DŁUGIE WIECZORY TYM, KTÓRYCH KOCHACIE I ZA KTÓREMI TĘSKNICIE. NIECH WASZEM HASŁEM SIĘ STANIE: „POLAK" W TYSIĄCACH EGZEMPLARZY W POLSCE.

„POLAK WE FRANCJI", 263 bis, rue St.-Honore Paris I.

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

ROZMÓWKI francusko - polskie. Każdy wychodźca winien się zaopatrzyć w ten słownik, który ułatwi rozmówić się z francuzami. Obszerny tomik o 120 str. w czerwonej płóciennej oprawie — kosztuje tylko **15 fr.**

SŁOWNIK francusko - polski i polsko francuski. Ogromnie ułatwia nauczenie się języka francuskiego. Kto posiada **„rozmówki" winien zaopatrzyć się i w** słownik. — Wspaniale oprawny w płótno z ciśnieniami 420 str. Cena **25 frs.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy, Cena z przesyłką **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

„NAJŚWIĘTSZA RODZINA",książka do nabożeństwa (średnich rozmiarów) Dużo modlitw i pieśni. (Str. 532). W opr. płóciennej, czarnej. Cena **22,**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczenia się czytać i pisać. Cena **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

„Z dalekiej północnej wyspy" — przygody awanturnicze; z licznemi obrazkami. Ciekawa powieść **10 fr.**

„Ty i Ona" (wzruszające dzieło) każdy człowiek tę książkę winien przeczytać. Cena **10 fr.**

„Żywot św. Zyty" — panny służącej. Cena **1.50**

„Na usługach Stwórcy" ciekawe rozważanie **4.50**

„Wierzyć, czy nie wierzyć" **5 fr.**

„Spiewniczek młodzieży polskiej" dużo pieśni z nutami Cena **1.50**

Ustawy Katol. Stow. Rob. Polskich (100 egz.) **50 fr.**

„Zwycięstwo wsi" bardzo interesujące opowiadanie **4 fr.**

„O polityce o państwie i obywatelu" (wiadomości conajważniejsze) **1 fr.**

Książki tanie po 1 fr. i 50 ct.

z kolorowemi okładkami.

1) „Komunizm a kobieta".
2) „Komunizm a robotnik".
3) „Komunizm a religja".
4) „Co to jest rewolucja".
5) „Jak bolszewicy uszczęśliwili Rosję".
6) Nasi męczennicy.

Książki do nabożeństwa

Posiadamy na składzie ogromny wybór różnych książeczek do nabożeństwa oprawnych w skórkę kolorową z ciśnieniami złotemi i ze złotemi brzegami, oprawne w płótno i papier w cenie od 10 fr. do 25 fr.

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:
„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA
Samochodów Ciężarowych i Osobowych im. HALLERA w Paryżu

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Wyucza prowadzenia samochodami osobowemi i ciężarowemi (kamionami)

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wy syłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów i do traktorów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.

- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... -- roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI·) *Métro : Pte de St-Cloud Autobus : AS Tram : , 2, 18, 123124,*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

ZMIANA ADRESU

WIELKA LECZNICA POLSKA

ZMIANA ADRESU

mieszcząca się dotychczas przy ulicy **MALHER Nr. 18 Saint-Paul** została przeniesiona do nowego lokalu powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej

Nowy adres: PARYŻ 10-e Boulevard Sebastopol (3-ie piętro).

Metro: Chatelet; Telefon: Archives 79-58.

DJATERMJA ARSONWALIZACJA, PRĄDY O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPA KWARCOWA, PROMIENIE INFRA - CZERWONE.
CHOROBY WEWNĘTRZNE: serca, płuc, narządów trawienia.
CHOROBY MOCZO - PŁCIOWE: TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA: przez lekarkę.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMETYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych Warunkach

LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 wiecz

W niedzielę od 9 rano do 12 w południe. — W święta przyjęć niema.

Do naszych czytelników !!

ZWRACAMY SIĘ Z GORĄCĄ PROŚBĄ DO NASZYCH DROGICH CZYTELNIKÓW O JAKNAJRYCHLEJSZE NADSYŁANIE NALEŻNOŚCI ZA „POLAKA WE FRANCJI" ZA CZAS OD 1-go STYCZNIA 1930 r. DO 1-go LIPCA 1930

w sumie 18 fr.

GRAMOFONY

PŁYTY GRAMOFONOWE POLSKIE

MUZYKA POLSKA

PIEŚNI POLSKIE

DEKLAMACJE POLSKIE

KATALOG wysyłamy bezpłatnie

ARMAND

4, RUE DES ARCHIVES . . PARIS 4e

Dr. RYPKO i dawn. **Dr. VIALARD**

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia **elektrycznością**, serum zastrzykami, **Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper**, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. **Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu**, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 1 ppld.
Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

Swój do swego!!

POLSKA FABRYKA WĘDLIN w SAINT-DENIS (Seine)

Rue du Bucherie 16

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE WYROBÓW POLSKICH

DOSTARCZAM DO FRANCJI

TANIE CZESKIE PIERZE

BENEDIKT SACHSEL

Lobzy Nr. 346 u Pilzen

CZECHY

(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Leczenie wszelkich chorôb i porady -- tylko listownie

PISZCIE zaufaniem do doktora Kolomba, który przyśle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę. Piszcie po polsku:

ADRES: Docteur A. KOLOMB, 4, RUE EDMOND-ROGER, PARIS 15e
(W domu przyjęć niema)

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja, Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Nieza możne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

KLINIKA POLSKA

136, Boulevard Ney, — Paris (18-e). — Tel.: Marc. 66-28

CHOROBY WENERYCZNE — **Leczenie elektrycz.** — **CHOROBY KOBIECE serca płuc, żołądka. CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA, OCZU.**

GABINET DENTYSTYCZNY: sztuczne zęby, rwanie bez bólu. — Otwarte od godz. 2 do 8, wieczorem. — W niedziele i święta od godz. 9 rano do 12 w południe.

CENY PRZYSTĘPNE ! ! WIZYTA — 15 franków. **CENY PRZYSTĘPNE ! !**

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ i PRZEKAZUJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM BANKU

Polska Kasa Opieki (P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) — **Metro Pereire i Champerret** (Serv. O)

AGENCJE: **Lens, 19, Place Jean Jaures. Metz,** 8, rue Paul Michaux. **Mulhouse, 7, rue Tilleul. Valenciennes.** 3, Place de Tournai. **Amiens,** 27, rue de Cerisy

POLSKI GABINET LEKARSKI "TURBIGO"

Zawiadamia rodaków, iż celem dania możności wyleczenia różnych chorób otwarty codziennie: od godziny 10 do 12 i od 3 do 9 wiecz. W Niedziele i święta od 9 do 3 popoł. We wtorki porady bezpłatnie.

Przy gabinecie znajduje sie Dentysta-Lekarz

leczy plombuje, wstawia zęby złote, koronki od 75 fr., białe zęby 20 fr. Wyrywa bez bólu. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki.

Adres: **19, RUE TURBIGO RÓG BOULEVARD SEBASTOPOL, PARIS 2-e**

Metro: Etienne Marcel i Reaumur Sebastopol, blisko dworcaGare du Nord i Gare de l'Est.

Księgarnia-Polsko-Francuska

93, *rue de la Victoire Paris* 9

Posiada na składzie w DUŻYM wyborze bardzo ciekawe książki powieściowe, historyczne, naukowe, romanse, podróżnicze, *lekarskie* i do użytku praktycznego, podręczniki gospodarskie i domowe, książki kucharskie, powinszowanie, śpiewniki, elementarze obrazkowe. Obrazy narodowe, sekretarze, mapy.

Magazyn ilustrowany.

Katalogi za darmo.

Adresować należy: *Librairie Polonaise - France,* 93, *rue de la Victoire, Paris* 9e.

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal 1 piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł·

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr.	375 fr. 425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale		6 fr. 10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr.	24 fr. 30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr.	9 fr. 12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr.	12 fr. 14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr.	9 fr. 12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

POCIAGI SPECJALNE DO POLSKI

PO CENACH ZNIZONYCH

ORGANIZOWANE PRZEZ

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

« POLEXPRESS »

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro : Richelieu-Drouot. Tel. Provence, 88-55.

ODCHODZĄ

Z PARYŻA I LILLE dn. 12 Kwietnia (pociąg świąteczny) i 24 kwiet				**ZE STRASBURGA 16 kw. pociąg św. i 30 kw. rano.**	
Paryż-Katowice	302 fr.	Lille-Zbąszyń	205 fr.	Strasbourg-Katowice	247 fr.
Paryż-Warszawa	309 fr.	Lille-Poznań	220 fr.	Strasbourg-Lwów	278 fr.
Paryż-Kraków	306 fr.	Lille-Katowice	260 fr.	Strasbourg-Kraków	251 fr.
Paryż-Lwów	332 fr.	Lille-Warszawa	267 fr.	Strasbourg-Tarnopol	296 fr.

Bardzo ważne dla jadących pociągiem świątecznym. . . Ze względu na wielki ruch przedświąteczny, jadący winni zawczasu nadsyłać paszporty swoje do Konsulatów w celu przedłużeń i wiz. Zapisy na pociąg świąteczny zamykamy dla wyjeżdżających z Lille dnia **10 kwietnia, a z Paryża dnia 11 kwietnia.**

UWAGA! Tylko jadący pociągami Polexpressu korzystają ze zniżek na kolejach polskich.

Bilety są sprzedawane do 48 miast w Polsce **Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny**

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOCZNIE **ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.**

Podróż pociągiem specjalnym trwa tak jak pociągiem międzynarodowym.

LILLE „POLEXPRESS", 5, bis, rue François de Badts. La Madeleine.

ODDZIAŁY POLEXPRESS — STRASBURG 2 bis, rue de la Fonderie

Zapisywać się trzeba osobiście lub listownie przynajmniej na kilka dni przed odejściem pociągu.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAĆ 200 FR. ZALICZKI.

WYDZIAL BANKOWY załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE **INFORMACJE BEZPŁATNIE.**

Le Gerant: Ernest MARRE. Imprimerie „BARBES" 6, Rue de la Charbonniere — Tel. Nord 67-81